Rozmowy o przyszłości

Bogdan Sobieszek: – Czym jest to wydarzenie? Rozszyfrujmy nazwę: „igrzyska" oznaczają tu festiwal, święto, współzawodnictwo o nagrodę, czy odnoszą się do masowej rozrywki? Jak określa to wydarzenie słowo „wolność"?

Błażej Lenkowski: – Igrzyska Wolności to spotkanie ludzi ciekawych świata i głodnych nowych idei. To spotkanie wybitnych światowych ekspertów oraz intelektualistów i dyskusja o najważniejszych wyzwaniach, przed jakimi stoją społeczeństwa Zachodu w XXI wieku. Igrzyska Wolności to interdyscyplinarne, unikalne w skali kraju wydarzenie, którego zasadniczym celem jest kreowanie twórczej przestrzeni spotkania ludzi kultury, biznesu i życia publicznego różnych branż. Tytuł wydarzenia ma intrygować, ale też wskazywać, że jest otwarte dla wszystkich, a nie dla określonej elity. Impreza ma charakter edukacyjny, nastawiony na dialog.

Na czym opieracie wiarę w to, że dyskusja ekspertów i intelektualistów jest dziś w stanie zmienić świat kształtowany przez social media oraz opinie zmanipulowanych mas?

– Idee kształtują świat – to nie hipoteza, tylko fakt udowodniony historycznie. Również za dzisiejszym triumfem politycznym partii rządzącej, niezależnie od tego jak oceniamy jej politykę, stoi jasna idea, która wygrała z bezideowym obozem „ciepłej wody w kranie". Rola opiniotwórczych elit jest w procesie kształtowania losów społeczeństwa znacząca. Środowiska proeuropejskie i liberalne nie mogą się cofać – trzeba jasno argumentować, dlaczego nasze idee są po prostu lepsze dla ludzi i dobrobytu państwa. Jednocześnie nie należy też mylić idei ze sposobami ich komunikacji.

Czym w państwa przekonaniu jest rozwój, postęp cywilizacyjny (często utożsamiany z rozwojem technologii) i jakie zagrożenia w tym kontekście niesie „cyfrowa rzeczywistość"?

– Na to pytanie należałoby odpowiedzieć pewnie pięćsetstronicową książką. Przełom technologiczny ostatniej dekady spowodował rosnącą integrację cyfrowej rzeczywistości i codziennego doświadczenia. Media społecznościowe zmieniają sposób interakcji z innymi ludźmi, a także znacząco wpływają na kulturę, politykę i stosunki społeczne. Automatyzacja i komputeryzacja zmieniła sposób zdobywania informacji, formy dostępu do kultury, radykalnie zmienia się sposób pracy. Technologia może zaoferować rozwiązania dla najbardziej palących kwestii przyszłości: ubóstwa, dostępu do edukacji, dostępu do kultury, barier komunikacyjnych między narodami – generując jednocześnie nowe wyzwania i zagrożenia. Fundamenty, na których ustanowiono demokrację typu zachodniego – dominacja klasy średniej i kontrola elit – są kwestionowane przez erę komunikacji w świecie social media. Przebija się polaryzacja i radykalizm w świecie, gdzie głos każdego może być tak samo głośno słyszany. Zmiany technologiczne utorowały drogę do demokracji „masowej", gdzie odpowiedzialność jest zastąpiona przez populizm, gdzie post-prawda jest uważana za równą faktom. Z drugiej strony technologie na naszych oczach umożliwiają wielki skok cywilizacyjny, są ogromną szansą rozwojową, również dla takich krajów jak Polska. Jednocześnie postępu technologicznego nie da się powstrzymać, to utopia. Należy jednak tworzyć nowe rozwiązania, nowe regulacje prawne, być może nowe rozwiązania dotyczące polityki społecznej, które będą odpowiedzią na kolejne etapy rewolucji technologicznej.

Wydaje się, że sam potencjał technologii nie wystarczy, żeby rozwiązać najważniejsze problemy przyszłości. Jakie warunki muszą być spełnione?

– Musimy starać się rozumieć i przewidywać skutki zmiany technologicznej. Wielkim pytaniem

pozostaje przyszłość i stopień robotyzacji rynku pracy. Na ile roboty zastąpią pracę ludzi, a na ile ludzie będą po prostu wykonywać inne mniej uciążliwe czynności? Czy powstaną nowe zawody? Jeśli roboty w wielkiej skali zastąpiłyby pracę ludzi, trzeba będzie zupełnie odmienić model redystrybucji. Technologia nie zastąpi też nigdy wartości. Liberalna demokracja gwarantująca wolności i prawa obywatelskie, rządy prawa, wolność wypowiedzi – to system, którego trzeba bronić zawsze, niezależnie od zmian technologicznych. Wielkim wyzwaniem przyszłości będzie i już jest prawo do prywatności i ochrony danych osobowych.

Skoro Igrzyska Wolności są w jakimś sensie manifestacją neoliberalnej wizji świata, jakie tematy dotyczyć będą rewizji części jej założeń w kontekście postępującego kryzysu systemu zachodniego?

– Od zawsze jestem przeciwnikiem słowa neoliberalizm. Moim zdaniem to oksymoron stworzony przez niechętną liberałom lewicę i prawicę. Nie czuję się neoliberałem lecz liberałem. Kryzys świata zachodniego również uważam za medialnie wyolbrzymiony. System zachodni trzyma się dobrze, mimo ataków populistów i radykałów często sponsorowanych przez geopolitycznych wrogów naszego świata. Wybory w Niemczech, w Holandii, we Francji, mimo wszystko kierunek polityki Stanów Zjednoczonych za kadencji tak kontrowersyjnego polityka jak Donald Trump, którego system jednak kontroluje, pokazują, że Zachód zwycięsko wyjdzie z tych kryzysów. Zresztą należy pamiętać, że historia świata to nieustanne kryzysy. Pytanie, kto długofalowo zwycięża, i ja nie mam wątpliwości, jaki system wartości i model instytucjonalny zwycięży. Demokracja, wolny rynek, rządy prawa, społeczeństwo otwarte – mimo swoich licznych odmian i ułomności dają ludziom najlepsze warunki do życia, a państwom długofalowe przewagi konkurencyjne w starciu z autorytaryzmem, populizmem i fundamentalizmem.